

U W A G I

o Bolesciach

Nayswiętszey Panny i Matki

CHRYSTUSA

Pana

MARYI,

z Ksiąg W:X: Kaspra Druźbickiego  
Societatis JESU.

W Y I Ę T E



w Drukarni Kollegium Lwowskiego  
*Societatis JESU. 1755.*



129480

471 a 1964



## U W A G A Pierwsza

**O** Boleściach Matki Chrystusa  
BOGA, uwaga albo rozmy-  
słanie nayskuteczniejszye i wielce  
doskonałe bydź może przez roz-  
ważanie wymiaru tychże boleści,  
to jest: uważając i miarkując, iak  
wielkie były, i zkad tę wielkość  
zabierały. Doczego dwoiaką dro-  
gą przyść możemy. Nayprzod u-  
ważając miłość Przeczystey Mat-  
ki ku Synowi swemu; albowiem ta  
im więk sza była, tym też koniecznie  
i boleść więk szy wzrost miała; ponie-  
waż miłości ta jest właśność, że te-  
go który kocha, przemieniając  
w tego, który jest od niego ko-  
chany, czyni go uczestnikiem i to-  
warzyszem tego wżyskiego, co

A

się

się trafi osobie iemu ukochaney,  
czy to szczęście, czyli nieszczęście,  
czy rzecz dobra, czyli zła. Zład  
idzie, że kto drugiego kocha, iego  
szczęściem cieszy się iako swoim;  
iego nieszczęściem smuci się i drę-  
czy iak swoim, według wielkości  
afektu. Powtore doydziemy miary  
prawie niezmierzoney w bole-  
ściach Przebłogosławioney Matki,  
jeżeli uważemy dobrze poznawa-  
nie boleści Chrystusowych, które  
miała Bogarodzica Panna: albo-  
wiem to poznawanie im bardziej  
wewnętrzne, żywe, i wszystkie kon-  
dycye i okoliczności Męki i zme-  
czonego Pana, osiągałace było,  
tym jaśnieysze było uznanie szka-  
radnych mąk i boleści Chrystuso-  
fowych, a zład więkza i cięższa  
boleść w Matce boleiącey Syna.

Opilżetu naprzod niektore źrzo  
dła

rym dotykała nietylko ludzkiej-  
w Chrystusie z siebie wziętej na-  
tury, ale też i Boskiej z swoją  
krwią, złączoney Osoby. Jakiey po-  
budki do kochania czyli BOGA,  
czyli człowieka, czyli Syna, żadne  
nigdy stworzenie nie miało i nie ma;  
zaczym miłość MARYI ku Chry-  
stusowi Panu żadna nie jest, i być  
niemoże podobna, ani równa w  
żadnym, owszem we wszystkim  
razem stworzeniu. Wszystkie bo-  
wiem stworzenia jeżeli kochały go-  
duie Chrystusa, niemogą, inaczey  
i godniey, tylko kochając go iako  
BOGA człowieka, iako Syna Boże-  
go, iako Syna MARYI: zaś MA-  
RYA daley i wyzey nad to wszy-  
stko kocha Chrystusa człowieka,  
Boskiego i swego prawdziwego sy-  
na: ktorey pobudki albo przyczy-  
ny wzbudzającey wyśmienitość  
iako

iako sama MARYA Panna osiągnęła, tak też sama iey wymiar poznawała, i sama tenże wymiar afektu swego ufilnością i wyśmienitością, napelniła. A że w męce tak niegodney i gorzkiej Syna swego tak ukochanego, cale zanurzonego widziała, iuz tu kto może poiać, niech poymuie, iak wielką boleść z męki owej Syna swego MARYA miała i czuła! Mnie się zapawne tak zdaie, iż żaden stworzony rozum nieieft zgodny nietylko do zgruntowania ale nawet do weyścia w tę boleści przepaść.

Drugie Zrzodło Miłości MARYI ku Chrystusowi, bylo Poczęcie Jego z Ducha S. według owych slow przez Anioła do niey rzeczonych: *Duch S. zstapina cie;* i według Składu Wiary S. *ktory sie poczal*

czął z Ducha S. Ponieważ tedy  
Duch S. jest Autorem poczęcia,  
i Macierzyństwa MARYI (ten zaś  
jest istotną miłością, ] jako Duch  
S. sprawił w MARYI Poczęcie, tak  
też tenże nadał Jey miłość Chry-  
stusa: tak, że MARYA miała w sobie  
jednego i tegoż DUCHA S. Czło-  
wieczeństwo Chrystusowe z  
krwi swoiey sprawującego, i miłość  
ku temuż Chrystusowi zapalaia-  
cego, Ze zaś MARYA z tegoż Du-  
cha S. poczeła i ciało i miłość  
Chrystusa, ztąd idzie, że jako nie-  
miała sobie nikogo podobnego w  
poczęciu Ciała Chrystusowego,  
tak też niema nikogo rownego w  
miłości i kochaniu tegoż Chrystu-  
sa. Co samo iawnie daley dowo-  
dzi, że też nikogo towarzysza, ni-  
kogo rownego niemiała, ani mieć  
może w cierpieniu i znoszeniu  
bo-

boleści Chrystusowych.

Trzecie źródło miłości MARYI ku Chrystusowi było to: że Chrystus prawdziwym przyrodzonym i wespół istotnym MARYI, a jeszcze samey, jest Synem. Chrystus bowiem iako w Niebie albo w Bożkim rodzeniu niema Matki, tak na ziemi w Ludzkim poczęciu niezna Oyca, zaczym w samey i iedyney MARYI Matce miłość tak Oyca iako Matki ku Chrystusowi osiadła: czym się stało, że w MARYI większa była Miłość ku Chrystusowi, niżeli w ktorychkolwiek Rodzicach była kiedy ku swoim dzieciom. A ztąd stało się i to, że MARYI boleiącey nad Chrystusem zmęczonym większa była boleść, a niżeli ktorego Oyca albo Matki była, albo bydź mogła, nad potomstwem swoim.

Czwar-



Czwarte Zrzedło miłości MARYI ku Chrystufowi, była wielkość i wielość dobroczynności Chrystufowych dla Matki fwoiey: ktore takie były, że fzczeremu ftworzeniu od BOGA więkfe dane bydź niemogły: tak, iako żadne fzczerę ftworzenie niemoże bydź więkfe nad Matkę Bożą. Ze zaś dobroczynność zwykła wzbudzać miłość ku Dobroczyncy fwemu, ztąd fię wnosi, że miłość MARYI ku Chrystufowi była naywiękfa, ponieważ wiadomo dobrze, iż dobrodzieyftwa Chrystufowe dla MARYI były i są naywiękfe; ktore zaś są te dobroczynności? wyliczać nietrzeba, gdyż są iawne wfzyftkim, i w iednym Macierzyńftwie Jey Bożkim dofyć objęte i zawarte. Miłość tedy każdego ku fwemu Dobrodzieiowi, taka bydź zwykła i

powinna, aby zobowiązku wdzięczności chciał, cieszył się, i starał o wielkie dobro dla swego! askawego Dobroczyncy; przeciwnym sposobem, aby niechciał, przeszkadzał, i bolal na to, cokolwiek się mu złego przytrafi. Zaczym trzeba było, aby MARYA arcy ciężko bolala nad męka Syna swego, która wiedziala o tym dobrze, że cala nic innego niebyla, tylko dobroczynnością Syna swego.

Piąte Zrzedlo miłości MARYI ku Chrystusowi byla godność, Swiatobliwosc, Niewinność i Mądrość Syna swego. Prawdziwa albowiem miłość, która rzecz iaką dla samego BOGA koniecznie zwykla i powinna tę rzecz więcey kochać, w ktorey się więcey wydaje, albo natury, albo dobroci Boskiej. Ponieważ tedy w Chrystusie  
sie

nie nietylko arcy wiele było Dobroci Boskiej, ale cała zgoła pełność Bosstwa w nim miezkała (co naymniey niebyło tajemne MARYI) ztąd, że MARYA Chrystusa Pana wiele bardzo kochała, szanowała, i szanowała, osobliwie to przydawszy, że Chrystus był rzeczą Jey własną, to jest Synem Jey własnym, iednorodzonym, z iey krwi nayczystszej, za sprawą Ducha S. poczętym, z niey urodzonym i wychowanym. Poszło zatym i to koniecznie, że MARYA arcy doskonale kochała Chrystusa: poszło i to, że krzywdy iemu podczas Męki uczynione naybardziej czuła, i przejętym gorzkością ponosiła sercem.

O poznawaniu, ktore MARYA miała, boleści Syna swego, mowić nie jest rzecz potrzebna, gdyż do-  
fyc

żyć iawnno, że była z natury swo-  
iej najmędrza, i tajemnic Pisma  
osobliwie o Synu swoim wielce wia-  
domac i światłem Ducha S. oświe-  
cona: á zatył boleści Chrystu-  
sowe głęboko poznawaiąca, i co  
ztył idzie, arcy żywo też bole-  
ści przenikaiąca: ktore to przeni-  
wienie chcąc wytłumaczyć Syme-  
on, nazwał go mieczem duszę Jey  
przenikaiącym.

Ztych tedy dwoch rzeczy uwa-  
żonych, to jest Miłości i Pozna-  
wania, ktore były w MARYI wzglę-  
dem Chrystusa Syna swego, bę-  
dzie się nam godziło wnieść co-  
kolwiek, i mierzyć niezmierzo-  
ność boleści Matki i Panny z bo-  
leści Chrystusowych, tak, żebyśmy  
niewątpili stółować tu słowa owe  
Proroka mowiącego: (2) O wy wszy-  
scy

scy, ktorzy przechodzicie przez drogę, uważaycie i patrzcie, iezeli jest boleść, iako boleść moja. Niebędziemy też powątpiewać affektem współbolewającym mowić do niego słowategoż Proroka: [3.] *Wielki jest iako Morze żal twoy; ktoż cie leczyć bedzie!*

Z tychże też dwu rzeczy dobrze uważonych, nauczymy się tego: że my boleści Chrystusa Pana dlatego tak mało czuiemy, żeśmy i w poznawaniu tępemi, i w miłości wielce oziębłemi, tak tego który cierpi, iako i tych rzeczy, które cierpi. Więc rozpalmy się miłością Chrystusa, ćwiczymy się w poznawaniu Jego i boleści, które ponosił; à tak dana nám będzie łaska pić z nim Kielich Męki Jego, co jest iedyne i prawdziwe

blagosławieństwo życia tego w  
wszystkich sługach Jego wiernych.

## U W A G A Druga.

**D**Rugi Rozmyślania boleści Mat-  
ki Chrystusowej sposob po-  
daia, nam nayzacnieysze Jey Cno-  
ty, ktore ona pod czas okrutney  
Syna swego Męki w arcy wysokim  
doskonalości stopniu czynila, i kto-  
re tenże W. X. Družbicki tym,  
ktorym zawsze ku Przeblagosła-  
wioney Matce patał affektem, wiel-  
ce nabożnie i mądrze opisał.

Pierwsza tedy Cnota, ktora, MA-  
RYA w zacnym i heroicznym sto-  
pniu przy Męce Syna swego uczy-  
nila, jest wiara i ufność wielka. To al-  
bowiem wszystko, cokolwiek wie-  
rzyć należało o Synu swoim, wierzy-  
ła przeciwko wszelkich ludzkich ra-  
cyi

cyi oczywistym dowodom. Nie-  
była mnieyza wiara Błogosławio-  
ney Panny, nizeli innych ŚŚ. prze-  
to, że była Matką Chrystu-  
lową: ale owżem to samo rozsze-  
rza jej wiare, którą cały Chrystu-  
fa Kościół utrzymała, że nigdy  
niezachwiała się w Wierze, lecz  
wierzyła wszelkiemu Pismu, kto-  
re o Chryście było. Wierzyła, że  
Chrystus jest Odkupicielem świa-  
ta, o którym zdało się ludziom, iż  
sobie samemu pomocy dać niemo-  
że. Podobnym sposobem w nadzie-  
ię przeciwko nadziei, miała ufność  
w samey śmierci, zgubie, wynisz-  
czeniu i zglądzeniu Syna łwego.  
Niemowila tak iak, owi dway U-  
czniowie ( 4 ) *Mysłmy się zaś spo-  
dziewali, że on miał odkupić Izra-  
ela*

( 4 ) Luc: 24.

ela. Ale raczey mowiła ( 5 ] *W To-  
bie Panie ufałam, niebode zawsty-  
dzona na wieki. W Tobie Synu wię-  
zionym, w Tobie wzgardzonym,  
w Tobie robaku á nie człowieku,  
pośmiewisku ludzi i obrzydzeniu  
pospolstwa, w Tobie potępionym  
na śmierć, zabitym, pogrzebio-  
nym, w tobie mam ufność, i wiem  
dobrze, że te instrumenta zguby  
twoiey są instrumentami i środka-  
mi zbawienia świata.*

Druga Cnota MARYI Panny  
w Męce Syna była skromność i  
cierpliwość. Nic bowiem cier-  
pliwszego, nic skromniejszego  
niepokazało się nigdy na świecie,  
nad Bogarodzicę MARYA pod-  
czas męki swego i Boskiego Syna:  
owszem rzekę, w żadney nigdy  
okazyi skromność i cierpliwość  
MA-



MARYI Panny niewydała się le-  
piey, jako wten czas. Co łatwo uwie-  
rzy, kto uważać będzie, że nigdy nic  
cięższego, przeciwnieyszego, i do  
pomieszania wszelkiew umiarko-  
waney skromności społobnieysze-  
go nietrafiło się MARYI, ani za-  
dnemu stworzeniu trafić się mo-  
gło, nad Mękę i śmierć taką,  
takiego, i tak godnego Syna.  
Zaczym gdzieindziej innych MA-  
RYI Panny Cnot godzi się nam  
uczyć, ale w Męce Syna nayoso-  
bliwiew cierpliwości, skromności,  
i równości umysłu.

Trzecia Cnota MARYI Panny  
pod czas Męki Synowskiew wy-  
dawała się Pokora, wzgarda samey  
siebie, i podłe o sobie rozumie-  
nie. Coż bowiem zostawało MA-  
RYI, taką uczciwość, taką umy-  
słu wybornosc i wspanialosc ma-  
B iacey,

iacey, iako widząc Syna swęgo pod kształtem naygorszego i naypodlejszego zboyce położonego, i ginącego, umknąć się, uniknąć, i zataić. Ale to przedsięwzięcie dalekie było od MARYI: owszem aniz Uczniami uchodziła, ani się z Piotrem zaprzęła, ani z znajomemi i przyiaciołkami przez boiaźń zdaleka stała; lecz raczey dobrowolnie się Matką, wyznawała tego Syna, który był poczytany za bezbożnego, niesprawiedliwego, nad Barabbasza i zboyce gorszego, skazanym na Krzyż, i ukrzyżowanym. Stała pod Krzyżem, będąc gotową, i tego pragnąc tym się cięsząc, że ją, palcem wytykano, że się z niey naśmiewano, szydzono, szarpano na sławie, hańbiono, i taką Matką takiego Syna nazywano. Tu według mego zdania

nia, MARYA pokornieyszą się pokazała, niżeli wtenczas, gdy się służebnicą Pańską, przed Aniołem ogłosiła.

Czwarta Cnota MARYI Panny zaiasniała w Męce Chrystusowey, Wielkość i silność umysłu, zapewne bardziey iák w Jaheli, bardziey niż w Judycie, niż w Deborahze, i więcey niż w oney Machabeyckiey siedmiu synow Męczennikow Matce. Złość albowiem Zydow i Pogan przeciwko Chrystusowi MARYI Synu srożącą się, i onegoż katuiącą, daleko była okrutnieyszą, i nierownie mocnieyszą, wspaniałości i sily materya, przyniosła MARYI, a niżeli ktorey z Matron wyżej wyrażonych: tak że daleko słuszniey może się mówić o MARYI, co Pismo mówi o Mátce Machabeyckiey: *Nad za-*

miar zaś Matka przedziwna, i go-  
dna dobrych pamięci, która gina-  
cego Syna pod iednego dnia czasem,  
dobrym umysłem znosiła dla nadziei,  
która w BOGU miała.

Piąta Cnota MARYI podczas  
Męki Chrystusowey iasnie się po-  
kazala, miłość cale goraiąca,  
zupetnie wielka i trudna. Miłość  
mowie BOGA, ktorego czci i  
chwale aby Syn Jey służył y był  
ofiarowany, chętnie obrala, Miłość  
także bliźnich, á ieszcze grzeszni-  
kow, á ieszcze Syna swego zaboy-  
cow, ktorych nienawisciami, krzy-  
wdami, zbrodniami, tak dalece nie-  
nieopusciła umysłu swego nakło-  
nić do nienawisci, że raczey w  
roskoszna, i naymocnieyszą, zamie-  
niona miłość, zyczyła, profiła, i  
pochwalila to, aby Syn Jey za tych-  
że samych i za ich zbawienie umie-  
rał

rał, od których i ich rękę i szaloney złości widziała go umierającego. W czym samego Syna swego miłości naśladowała, i blisko dostąpiła: który dla tych samych krew twoję wylać arcy miłosnie chciał, od których aby była wylana, cierpliwie pozwolił.

Szosta Cnota MARYI w Męce Syna dziwnie heroiczna wydała się, to jest Posłuszeństwo i spuszczenie się na wszelką wolę Boską: dla ktorey to cnoty tak się i człowiekiem i Matką, byź zapomniała, i zupełnie wyzula, że wżysztka na samę i iedyną Wolę Boską patrząc, i onę obeymując, nie tylko przykro nieprzyjęła tak gorzkiej, i przez wżysztkie naywymysłnieysze tortury śmierci swego i oraz Boskiego Syna iedy-naka! ale też dla gorącości; wylo-kości

kości, wielkości, i pełności posłuszeństwa, i na wszystko, rezygnacyi, także zgadzania się z wola, Boską, gotową, była, jeżeliby tak podobato się BOGU, sama własnymi rękoma Macierzyńskimi Chrystusa Syna przy słupie biczować, cierniem koronować, Krzyżem włożonym obciążyć, nakoniec ukrzyżować, z Krzyża złożonego pogrześć na ofiarę i całopalenie BOGU.

Te Cnoty i innych wiele podczas okrutnego cierpienia Syna swego MARYA czyniła, tak że w nich całą Mękę Synowską wyraziła, i nam ją, oraz z sobą, do naśladowania podała.

### U W A G A Trzecia

**T**E następująca, uwagę, powie-  
daia,

daia, że miał we zwyczaju S. Au-  
gustyn, kiedy przez nabożną  
kontemplacyą, ten naysobozniey-  
szy Oyciec i Nauczyciel Kościo-  
ła Bożego, stawiwszy się we szrodku  
między Chrystusem zmęczonym,  
i między Matką Jego Nayswięt-  
szą, raz tu, drugi raz owdzie affe-  
ktem pobożnego i kochającego ter-  
ca obracając się, i z obu stron  
niezmierną, ubłogosławiającego  
miłosierdzia materyą, widząc, o-  
wszem czerpaąc, niby wątpli-  
wego zostając umysłu, nabożnie  
mowil: *Postawiony we szrodku, do-  
kad się mam obrocić, niewiem: Tu  
się pase z rany, tu się karmie z  
Macierzyńskich piersi.*

Naten sposob będzie się godzi-  
ło każdemu zmęczonemu JESUSA  
i Mátki Jego MARYI Kochanko-  
wi, we szrodku się oboygą ze-  
czcia, i pobożnością, oraz ciałem  
i umy-

i umysłem stawić, i dwojącym się  
nabożeństwa upalem, raz się do  
JEZUSA mak i ran pełnego,  
drugi raz do Matki Jego, miłosier-  
dzia pierśi otwierającej obracać.  
Potym oboygą nayłaskawszą ob-  
fitość, potrzebę i wygodę widząc  
i uważając, niby się przez wąpli-  
wość na obie chwiać strony, w  
podziwieniu zostawać, tu i ow-  
dzie bawić się i tkwieć i znowu  
powracać, znowu usilować, Oboy-  
gu się unizac, poddawać, daro-  
wać, oboygą miłości, usługi, łaski,  
protekcji, poufałości, pociech,  
i skarbow pragnąć, zebrać; i za-  
bierać.

Czasem będzie się godziło o-  
czy serca i ciała to w JEZUSA  
zmęczonego iako Oycy wszel-  
kiego miłosierdzia, to zaś w MA-  
RYA iako Matkę litości wlepić,  
i lub



i lub swoje potrzeby wewnętrzne  
i zewnętrzne iednemu z nich,  
lub oboygą razem opowiedzieć,  
prosząc o pomoc; albo pospolite  
niektore i publiczne sprawy za-  
lecić, albo oszczegulne dla siebie  
i dla innych dobrodzieystwa pro-  
ścić, albo też za dane teraz lub  
przedtym łaski, zupełne dzieł  
czynić, lub o uwolnienie od za-  
służonych plag i karania zebrać.

Czasem będzie się godziło JE-  
ZUSA zmęczonego Matce Jego,  
albo Matkę najmiłosiernieyszą, JE-  
ZUSOWI zmęczonemu pokazać  
i wystawić, a duszę własną oboygą  
wzajemnymi ku sobie affektami  
i miłościami karmić: albo od JE-  
ZUSA przez Macierzyńskie MA-  
RYI pierśi, albo od MARYI przez  
rany JEZUSOWE, wżyskiego,  
co się pobożnie i świątobliwie bę-  
dzie

dzie podobało, prosić, i owszem  
domagać, składając iednego u dru-  
giego iako zastaw, owę miłości  
obfitość, owe złączenia Syna i Ma-  
tki naturę, owę do litości wzajem-  
ney skłonność, i iakoby obowiąz-  
zek.

Czasem będzie się godziło z u-  
mysłem swoim rozważać, na którą  
pierwey stronę, na którą, powtor-  
nie ma się obrocic, i do niey przy-  
piąć. Tego rozważania nielekka,  
materya, podawać będą, ztąd peł-  
ne wszelkicy łask słodyczy pierśi,  
zowąd zaś rany we wszelaki zdro-  
wia i dobr owoc obfitujące. Na-  
ostatek zaś zakonczywszy to roz-  
ważanie, iedney się ze dwoch  
chwycić strony, i w niey się tuczyć;  
tak się utuczywszy iedną, do drugiey  
się nowym i tylko zirrytowanym  
głodem i pragnieniem przyłożyć, i  
w niey zatonać. Cza-

Czasem będzie się godziło ie-  
dneý strony pokornie upraszać,  
aby proszącego drugieý zaleciła  
stronie, i Jey oczu i starania go-  
godnym z swych skarbow obfi-  
cie uczyniła; wzajemnie zaś będzie  
wolno od iedneý zaleconemu dru-  
gieý stronie i zbogaconemu, zo-  
stać przyniey, i tam sercem przy-  
gnać i całą duszą.

Czasem będzie się godziło ser-  
ce własne iako naczynie iakie raz  
Chrystusowi ranami i krwią obfi-  
tującemu, drugi raz Matce mi-  
łosierdziem płynącej poddać, aby  
od obudwu naydroższych arcy  
skutecznych zrzodeł albo obmy-  
te było, iako skalane; albo iako  
prożne wszelkim dobrem napet-  
nione zostało; lub iako zranione  
i chorowite, doskonale uleczone  
było; lub iako zimne zagrzało się

i zapaliło; lub też iako fuche i nie  
płodne, skropione żyzne się stało.

Czasem będzie się godziło, a-  
by duszę swoją oddać Matce  
miłosierdzia, żeby Jey litościami  
nakarmiona i napoiona, od mleka  
dziecinnego przeszła do grunto-  
wney zmęczenia i krzyża Chrystu-  
sowego potrawy. Wzajemnie wol-  
no dać będzie też duszę Chrystu-  
sowi cierpiącemu, aby grunto-  
wną potrawą Krzyża ran, i wzgard  
Jego utuczona, potym przy pier-  
siach Macierzyńskiej łaski słod-  
ko posilona była, oraz i mleka u-  
czestniczka, będąc, i posiłku grun-  
townego.

Czasem będzie się godziło aby  
dusza ludzka, temi dwiema, to jest  
JEZUSEM zmęczonym i MARYĄ  
Matka, niby dwojakim Raiem albo  
Niebem chlubiąc się, oboygą o-  
wocami

wocami zbogacona i ucieszona,  
przez nich do trzeciego Nieba  
doskonalej Miłości, złączenia i  
zgadzania się z Bogiem, nietylko  
wzdychała, ale też wstęp czyniła,  
i weszła, według owego Chrystu-  
fowego słowa: (6) *Przezemnie ie-  
żeli kto wniydzie, wniydzie i wyni-  
ydzie i pastwisko znajdzie:* to jest Chwa-  
łę Trojcy Przenayświętszey, i Jey  
wielkości rozważaiąc, będzie (7)  
*przemieniony z iasności w iasność.*

Czasem będzie się godziło z  
młodocianemi duszami pierwia-  
stek gorącego ducha do służby  
Boskiej zebrać u Macierzyńskich,  
MARYI pierśi, i wyfląć: z grunto-  
wnemi zaś i doskonałemi, przy  
Ranach zmęczonego, ubogiego,  
wzgardzonego, Ukrzyżowanego  
JEZUSA arcy wysoka, umię-  
tność

( 6 ) Jan: 12.

( 7 ) 2 Cor: 3

tność i prawdziwą, mądrość w peł-  
ności serca czerpać, i w świętey  
miłości, ( 8 ) długość, szerokość,  
i głębokość wnić, i przeniknąć ze  
wszystkiemi Świętymi.

Czasem będzie się godziło ztąd  
JEZUSA, z owad MARYA, rozciągnię-  
nemi ramionami i rękami dłuży swo-  
jey uściskać, i przed Niebem y zie-  
mią, przed Bogiem i Aniołami i  
Świętymi Jego nie bezrozumnie  
chlubić się w Panu ztak błogo-  
sławionego swego szczęścia: to jest  
zosiągnięcia JEZUSA i MARYI,  
ze skarbow, z drowia, cnot, zasług,  
łask, i zprotekcji ich. Będzie się  
też godziło odważnie ze wszyst-  
kich piekielnych mocy naśmiewać  
się i mówić tak, naprzykład: *Oto  
Krzyż Pański, uciekajcie strony prze-  
ciwne! Oto Niewiaśta, która stopą*  
swo-

swoją, starła głowę twoją stary  
węzu! wolno będzie Apostolskim  
umysłem mówić: a kto nas od-  
dzieli od miłości Chrystusa, od  
affektu Matki. Jegoż pewien ie-  
stem, że ani śmierć, ani życie  
&c. Wolno będzie wyrzec się  
wszystkich świata rzeczy possessyi,  
i starania życia tego, a tylko się  
tym dwoiakim dziedzictwem kon-  
tentować; między JEZUSA i MA-  
RYI pełnemi opatrzości i litości  
rękoma bezpiecznie w pokoju  
zasypiać, i spoczywać: i nasię iedy-  
ne staranie wydać, aby się JEZU-  
SOWI i MARYI przez wszystko  
się przypodobać więcej a więcej  
ustawicznie.

Naostatek będzie się godzi-  
ło, głęboko rzuciwszy się przed  
JEZUSEM i MARYA, różnemi  
i heroicznemi czyli to cnot olo-  
bliwych

bliwych, czyli affektow gorących  
czyli umartwienia i zwycięstw  
wewnętrznych i zewnętrznych obo-  
ie kontentować, czcić, przepra-  
szać, wynosić, dzięki im pokor-  
ne czynić, aż do nasycenia głó-  
du twego duchownego, aż do u-  
kontentowania i pociechy serca  
i pragnienia oboygą.

### U W A G A Czwarta

**M**iędzy innemi wielkiey nad-  
zamiar boleści przyczynami,  
była też niepoślednia Chrystuso-  
wi Panu, przytomność boleiącey,  
boleść przytomney Matki pod  
krzyżem stoiącey. Naywyższa al-  
bowiem Miłość, którą JEZUS i  
Matkę sam kochał, i od Matki  
wiedział się bydź ukochanym; nad  
to doskonała owa wiadomość,  
przez



przez którą JEZUS arcy dobrze  
wiedział, iż Matka poznawała i  
czuła Jego boleści, i wzajemnie  
Matka wiedziała o tym dobrze, że  
Syn Najświętszy poznawał dosko-  
nale i czuł boleści Jej pochodzą-  
ce z Jego Męki, ta mowa wiado-  
mość i miłość taką w łecach o-  
bojga sprawowała i zapalała boleść  
iakię ani my rozumem doścignąć  
możemy, ani JEZUS i MARYA  
szczeremi ludzkiemi siłami bez  
utruty życia znośić mogli. Dla-  
czego stało się, że gdy JEZUS  
niemiał nic takiego naprędce,  
czyby ostateczne Matki bole-  
ści i żale ulagodził, przynajmniej  
dla iakiejkolwiek pociechy, Iana  
ley, i z nim całe Kościoła swego  
zgromadzenie na swoje miejsce  
oddał, wzajemnie też Matka  
gdy iuż całą dula w Synu swo-  
im

im Ukrzyżowana była, Ciałem  
też iak mogła naybliżey stanela  
przy krzyżu, i tak cała się zupeł-  
nie w Ukrzyżowanego. Syna prze-  
mieniła.

## U W A G A Piąta

**U**Waż duszo moja Matkę tę nad  
zamiar dziwną, wedle Krzyża  
Syna swego stoiącą. O Morze  
miedziane prawdziwie wielkie!  
Morze dla obfitości gorycz, mie-  
dziane dla takiej w smutkach i bo-  
leściach umysłu gruntowności!  
O Matko przedziwna i strapiona!  
wielki jest iako morze żal twoy,  
i niemasz ktoby się zlitował nad  
Tobą! O Matko do podziwienia!  
Ktora Chrystusa IEZUSA powtor-  
nie rodzisz, lecz nie na życie, ale na  
śmierć; nie z pociechą, ale z żało-  
ścią,

ścią; nie w staience, ale na Krzy-  
żu; nie w nocy, ale w południe. O  
dziwne i płaczliwe porozdzenie! O  
przykre Macierzyństwo! ktore dlate-  
go rodzisz, abyś potomka utraciło;  
i ktoremu iedno jest rodić, co i  
niemieć Syna! o duszo moja dzi-  
wuy się zemną, tey Matce cichey  
w boleści, spokoyney w pomie-  
szaniu, tak miłosierney wpołu-  
bolewaniu, tak skromney w daro-  
waniu, tak spuszczoney na wola  
Bożką, tak wspaniałego serca wu-  
tracie honoru swego dla Syna U-  
krzyżowanego. Proś pokornie od  
tey Matki tak wielkich darow,  
pragniy gorąco ley bydź podo-  
bnym, uboleway z nią w sercu ta-  
kim sposobem, iakim ona boleie  
nad Synen swoim.

# U W A G A Szosta

*Na te słowa: Oto Syn twój,  
oto Matka twoja.*

**O** Słowa dziwne i sercom ludz-  
kim arcypożądane! Stać się  
Synem Panny: coż słodsze? Ma-  
tkę mieć MARYA: coż bezpiecz-  
niejszego? O Matko nie gardź  
przyjąć nas za Synów, ponieważ  
BOG niegardził mieć Cię Matkę;  
jesteśmy nierowni tobie, ale i BOG  
nad Ciebie nieskończenie godniej-  
szy. Stałaś się jednak Matką Boską  
dla nas, bądźże tedy Matką naszą  
dla BOGA. Urodziłaś nam BO-  
GA, urodź nas BOGU. Nie jest  
to niegodny godności twojej ho-  
nor, abyś się stała Matką po-  
wziętości, która jesteś Matką  
Majestatu. Stałaś się Matką BOGA,

gdyś z Ducha S. poczęła; stałaś  
się Matką, wszystkich po BOGU,  
gdyś od Syna ten głos usłyszała:  
*Oto Syn twoy. Mów tedy i teraz*  
*Panno Święta owe Twoie Uro-*  
*czyste słowa: Oto ja Służebnica*  
*Panńska, niech mi się Synu moy*  
*stanie według słowa twego. o-*  
*duzko moja wezmi, Sd tey go-*  
*dziny Matkę tę w swoje posleśły,*  
*aby odrad była Matka twoją: do*  
*niey Synowskim affektem przy-*  
*biegaw, i Synowskim szanuy ter-*  
*cem i kochay, iey Synowskim affe-*  
*ktem ufay, słuź, i bądź zawsze*  
*przy Niey. O Matko moja day-*  
*że i spraw to, abym ia był godnym*  
*Cię Synem twoim.*

U W A G A Siódma

*Nakształi Modlitwy złożona.*

O strapiona wielce MARYI Panny  
Duzko, pociesz mię. O

- O nayboleśniefze Matki Bożey  
 Ciało, umocnij mię!  
 O gorzkie Krolowy Niebieskiej  
 łzy, oczyśćcie mię!  
 O ięczenia Bogarodzicy. skruszcie  
 mię!  
 O frasobliwe Krolowy Anielskiej  
 Serce, rozwesel mię!  
 O boletne Pani naszej zmysły, u-  
 leczcie mię.  
 O uciski Matki Łask, wyzwolcie  
 mię!  
 O sieroctwo Matki Boskiej, w two-  
 ie towarzystwo przyimij mię!  
 O śmierci Rodzicielki życia,  
 ożyw mię!  
 O MARYA Morze boleści gorz-  
 kie, od wszelkiej winy i kary  
 wybaw mię!  
 O Krolowa Męczennikow, za służę  
 i niewolnika twego przyimij mię,  
 i w godzinę śmierci weźmiemię,  
 abym

abym ze wszystkimi BOGA  
wybranemi, osobliwie miłośni-  
kami twemi, kochał i chwalił  
Cię na wieki wiekow Amen.

*Podobna do Ran JEZUSO-  
WICH Modlitwa*

**O** Nogo władzy, dla nas zmę-  
czonego IEZUSA, u pokorz  
mię, wywyższaj siebie.

**O** Nogo Sprawiedliwości dla nas  
zmęczonego IEZUSA, lubom  
tego godzien, nieodrzucaj mię.

**O** Ręko łaski dla nas zranionego  
IEZUSA, bez Ciebie nie ie-  
stem, wspomóż mię.

**O** Ręko Miłosierdzia dla nas zra-  
nionego IEZUSA, tobie łamey  
zgrzeszyłem, iako możesz,  
chcesz, i wiesz, zmiłuy się na-  
demną.

**O** Ser-

) Serce i boku dla nas zranione-  
go IEZUSA, Stolico Miłości,  
zapal mię, abym nieprzełtan-  
nie kochał cię.

O Głowo Stolico Mądrości, dla  
nas zranionego IEZUSA, o-  
świeć mię, abym poznał Cię,  
i poznał siebie.

) Słowo, któreś się dla nas stało  
Ciałem, i dla nas w tymże cier-  
piało, mieszkać w nas, i ja niech  
mieszkać w Tobie na wieki, i  
daley, Amen.





Handwritten text, likely a name or address, written vertically in a cursive script.

Matt...

Handwritten text, possibly a signature or a note, written horizontally in a cursive script.

Handwritten text, possibly a name or address, written vertically in a cursive script.

Handwritten text, possibly a name or address, written vertically in a cursive script.

BIBLIOTEKA KÓRNICKA

129478—

—129480

